

# NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Drwęcy”.

Rok VI.

Nowemiasło, dnia 16 marca 1929

Nr. 10

Na Niedzielę V. Postu.

## EWANGELJA

napisana u św. Jana w rozdz. VIII. w. 46—59.

W on czas mówił Jezus rzeszom żydowskim: Kto z was do-  
wiedzie na mnie grzechu? Jeśli prawdę mówię, czemu mi nie wierzy-  
cie? Kto z Boga jest, słów Bożych słucha. Dlatego wy nie słuchacie,  
że nie jesteście z Boga. Odpowiedzieli tedy żydowie i rzekli mu:  
Iżali my nie dobrze mówimy, żeś ty jest Samarytan i czarta masz?  
Odpowiedział Jezus: Ja czarta nie mam: ale czczę Ojca mego, a wy-  
ście mnie nie uczyli. A jać nie szukam chwały swej; jest, który szu-  
ka i sądzi. Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: Jeśli kto zachowa me-  
wą moją, śmierci nie ogląda na wieki. Rzekli tedy żydowie: Teraz  
żeśmy poznali, że czarta masz. Abraham umarł i prorocy, a ty po-  
wiadasz: Jeśli by kto strzegł mowy mojej, nie skosztuje śmierci na  
wieki. Iżali ty jest większy nad ojca naszego Abrahama, który umarł?  
I Prorocy pomarli, czym się sam czynisz? Odpowiedział Jezus: Jeśli  
się ja sam chwale, chwala moja nic nie jest. Jest Ojciec mój, który  
mnie uwielbia, którego wy powiadacie, iż jest Bogiem waszym, a nie  
poznaliście go; ale ja go znam i mowy jego strzegę. Abraham, ojciec  
wasz, z radością ządał, aby oglądał dzień mój i oglądał i weselił się.  
Rzekli tedy żydowie do niego: Pięćdziesiąt lat jeszcze nie masz,  
a Abrahamas widział? Rzekł im Jezus: Zaprawdę, mówię wam: pier-  
wej niż Abraham się stał, jam jest. Porwali tedy kamienie, aby nań  
ciskali. Lecz Jezus zataił się i wyszedł z kościoła.

## Dźwiganie krzyża.

Porwali tedy kamienie, aby nań ciskali, lecz Jezus zataił się  
i wyszedł z kościoła. Ukiął się, bo nie przyszła jeszcze godzina Je-  
go. Niedługo On sam dobrowolnie się odda w ręce nieprzyjaciół  
swoich, weźmie dobrowolnie krzyż na ramiona swoje i poniesie go  
na miejsce trąpiej głowy, na Kalwarię.

Jakoż widzieliśmy Jezusa z krzyżem na ramionach, jak ochotnie,  
jak cierpliwie go dźwiga, żeby i nas tej cierpliwości nauczyć, kiedy  
przyjdzie i nam krzyż dźwigać w życiu naszym.

Krzyż ciężki dźwiga Pan Jezus i postępując zwolna, a każdy krok swój znaczy krwią swoją najświętszą. Idzie zwolna, bo mu sił brakuje. I nie dziw, wszak tyle już wycierpiał, tyle już krwi przelał, a ciężkie drzewo krzyża przygniata Go mocno ku ziemi. Idzie zwolna — co chwila utyka o kamień — cały się ugina, upada pod krzyżem. I tak przywalony ciężarem krzyża, leży Jezus na ziemi.

Ach, nie krzyż to — nie krzyż, ale ciężar naszych grzechów rzucił Jezusa na ziemię! Bo nie tak ciężkiego, jak grzech! Sam tego doświadczyłeś nieraz, jak ciężko ci było, kiedy grzechem ciężkim splamiłeś twą duszę; czułeś się wtedy jakoby wielkim gniecionym ciężarem. I choć ci nic nie brakowało, choć ci zdrowie stażyło i dostatek chleba, choć miałeś cześć i szacunek u ludzi, to jednak ci było ciężko. Nigdy i nigdzie nie mogłeś znaleźć pokoju, nigdy i w niczem nie miałeś pociechy, bo grzech, jak ów gułtł samiecie twoje. Zaprawdę, nie tak ciężkiego, jak grzech. I coś dziwnego, że Pan Jezus pod ciężarem tylu grzechów upada — albo wiem grzechy nasze On nosił. Ach, to choć odtań nie chciej już grzeszyć, kiedy widzisz, jak grzechy twoje rzucają o ziemię Pana Jezusa.

A żydzi, bojąc się, aby im P. Jezus na drzewie nie umarł, zdejmują krzyż z Niego, dźwigają Go z ziemi. Nie z litości, ale ze złości czynią Jezusowi tę niejako przysługę, bo pragną widzieć Go na Kalwarji — na krzyżu. A w tejże chwili ze strony przeciwnej nadchodzi człowiek niejakiś, imieniem Szymon Cerenejczyk, i tego przymuszają żydzi, aby za Jezusa niósł krzyż na Kalwarję. I Szymon ów wziął krzyż i niósł go za Jezusem. Szczęśliwy, stokród szczęśliwy, za był godzieli wyręczyć P. Jezusa w dźwiganie ciężkiego krzyża.

Ale, tyle cierpiał już P. Jezus bez wszelkiej pomocy, dlaczegoż w dźwiganie krzyża chciał mieć pomoc człowieka? Tajemnica w tem wielka. Stało się to dla naszej nauki, że i nam także krzyż dźwigać potrzeba. Tak, bo droga do nieba, to droga krzyża.

Dźwigajmy te krzyże, byle cierpliwie, za P. Jezusem, bo koniec ich wieczna chwata w niebie. I Szymonowi nagrodił P. Jezus jego trud w dźwiganie krzyża, bo go oświecił swą łaską, że uwierzył wń i synowie jego. Jeden z nich Rafas został biskupem, drugi Aleksander poniósł śmierć męczeńską za Jezusa.

Pan Jezus idzie zwolna przez ulice Jerozolimy. Skwar słoneczny zalewa Go potem, a cierniowa korona krwią obfitą oblewa najświętsze oblicze Jego. A w tem, usłyszawszy krzyk i hałas na ulicy, wybiega z domu swego jedna niewiasta, imieniem Weronika. Widząc Pana Jezusa i potem i krwią zalanego, przebijają się przez tłumy — zbliża się do Niego — pada na kolana — zdjąwszy chustkę ze swej głowy, obciera nią twarz Jezusowi. I kiedy z ludu bluźnią Ma tysiące, ona Ma cześć na kolanach oddaje. I kiedy inni popycniają Go srodze, ona twarz Jego najświętszą obciera. I Pan Jezus za tę przysługę miłości zapłacił jej sowicie, bo na chustce zostawił jej wizerunek swej twarzy Najświętszej. Za tę przysługę miłości odebrała Weronika tyle łask od Pana Jezusa, że została świętą i dziś z tym Jezusem cieszy się w niebie, nad którym się ta zlitowała na ziemi.

A tę chustkę jej z wizerunkiem twarzy Jezusowej przechowuje się w Rzymie do dzisiaj, w kościele św. Piotra. W każdy Wielki Piątek wizerunek ten wystawiają tam ku czci publicznej.

Tak hojnie wynagrodził Pan Jezus Weronice ten uczynek miłości. Czytając to, może sobie pomyślisz: i ja uczyniłbym to samo Panu Jezusowi, gdyby i dziś był między nami, a w takiej był potrzebie. Możesz i teraz to samo Jezusowi uczynić. Wszak co uczynisz jednemu z tych maluczkich, samemu czynisz Panu Jezusowi. — W osobach ubogich, uciskanych kryje się właśnie Pan Jezus. On sam płacze z nimi, on z nimi głód cierpi, z nimi razem ucisk ponosi. I co dobrego tym utrapionym uczynisz, toś Jezusowi samemu uczynił.

Powoli cały ów pochód bolesny staje na górze Kalwarji. Powoli, chwiejnym od znużenia krokiem wchodzi Pan Jezus na górę Kalwarję. Ale odtąd góra ta stanie się górą uwielbień. Tu na tej górze spełni Pan Jezus ofiarę za grzechy świata. Stąd, z tej góry krew Jezusowa wolać będzie o przebaczenie naszym nieprawości. Stąd, z tej góry tysiące dusz obmytych krwią Jezusową wstąpi do nieba. O goro święta, błogostawiona, bądźże i dla nas górą zbawienia.

### Z kalendarza diecezjalnego.

Diecezja chełmińska liczy według ostatniego zestawienia statystycznego kalendarza diecezjalnego na rok 1929 — 891 295 dusz (czyli 18 481 więcej, niż w przeszłym roku).

Kastanów w diecezji jest 504 (w roku poprzednim było 507); z tych 13 na emeryturze, a 22 znajduje się poza granicami diecezji. W ciągu roku zmarło 8 księży (w roku poprzednim 15)

Seminarjum duchowne liczy w pięciu kursach 174 kleryków, a mianowicie w I kursie 52, II — 39, III — 39, IV — 32, V (ostatnim) 12.

Zakonników (członków zgromadzeń zakonnych) jest w diecezji 20 (roku poprzedniego 27), zakonnic (członkowie zgromadzeń religijnych, przeważnie sióstr miłosierdzia) jest 513 (poprz. 471).

Dekanatów liczy diecezja 26, księży parafjalnych 223 (poprz. 222), kuracyj 67 (poprz. 61) kościołów filjalnych 34, kapłanów publicznych i półpublicznych jest 76, prywatnych 9.

Najstarszym kapłanem w diecezji jest ks. rada duchowny Juliusz Schmidt w Fordonie, który 12 lipca r. b. skończy 92 lat życia, a 4 maja 67 lat kapłaństwa. Po nim następuje ks. prob. emeryt Heljodor Łaszewski w Toruniu, który 13 marca r. b. skończy 91 lat życia, a 1 sierpnia 61 kapłaństwa. Trzecim co do wieku jest ks. rada proboszcz Edward Schulz z Sypniewa, który ukończy 2 marca r. b. 83 lat życia, a obchodzić będzie w dniu 1 sierpnia diamentowy (60 letni) jubileusz kapłaństwa.

### Liczba ks. Jezuitorów na świecie.

Według rocznika ks. Jezuitorów w Irlandji (ogłoszonej przez Irish Messenger, Office, Dublin), liczba ks. Jezuitorów na całym świecie wy-

nosi obecnie 9,517, scholastyków do 591 i braci 4 528, razem około 21,000. Asystencja angielska, która obejmuje także Irlandję, liczy 1704 ks., 1200 scholastyków i 521 braci.

---

### **Przed powrotem zakonów we Francji.**

Komisja zagraniczna Izby francuskiej uchwaliła projekt ustawy o dopuszczeniu zgromadzeń zakonnych.

Dopuszczone zgromadzenia są wymienione liczbowo i wedle nazw. Zgromadzeniem zakonnym projekt zakazuje wszelkiego nauczania poza kształceniem misjonarzy. Oprócz tego ustala dokładnie liczbę sił pomocniczych, których można zatrudniać w szkołach zakonnych. Wszystkie siły nauczycielskie, z wyjątkiem nauczycieli obcych języków, muszą być Francuzami.

Walka z Kościołem katolickim we Francji rozgorzała gwałtownie w r. 1901, za prezydentury Loubeta. Owczesny premier Waldeck-Rousseau przeforsował ustawę o zgromadzeniach, skierowaną przeciwko zakonom. Przy wprowadzeniu tej ustawy w życie musiał rząd niejednokrotnie uciekać się do siły, usuwając przemocą zakonników i zakennice z budynków klasztornych. Wywołało to zatarg z Watykanem, zakończony w r. 1905 odłączeniem Kościoła od państwa i zerwaniem stosunków dyplomatycznych z Kurją papieską.

---

### **Katakumby własnością Papieża.**

Dotychczas nie była urzędowo uregulowana sprawa przynależności prawnej katakumb rzymskich. Na mocy ekiego przyzwolenia rządu włoskiego były one bezpośrednio zależne od przewodniczącego papieskiej Komisji archeologicznej. Dzisiaj ta kwestja zostanie prawnie załatwioną przez rząd Mussoliniego i katakumby oficjalnie będą uznane jako bezsprzeczna własność Watykanu.

---

### **Katolicy na wysokich stanowiskach w Anglii.**

Wśród katolików, zajmujących wysokie stanowiska w państwowej hierarchji angielskiej, należy wymienić wielu generałów i admirałów, a dalej ambasadorów w Waszyngtonie (sir E. Howard) i w Paryżu (sir W. Tyrell), słynnego muzyka sir E. Elgara, architekta sir E. Drummonda, oraz cały szereg czynnych i byłych ministrów Kanady, Australji, Nowej Zelandji i Malty. Ogółem jest 43 katolików, którzy mają prawo zasiadania w angielskiej izbie lordów.

Większość jest jeszcze małoletnich. Angielska izba niższa liczy 20 posłów katolickich, w tem 10 konserwatystów, 8 członków Labour Party, jednego liberała i jednego nacjonalistę irlandzkiego.

---